

GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V)

CZWARTEK 21 LIPCA 1949 ROKU

Nr 197 (1121)

NOTA RZĄDU ZSRR

W sprawie pomocy wojskowej USA dla Włoch

MOSKWA (PAP). RZĄD RADZIECKI SKIEROWAŁ NASTĘPUJĄCĄ NOTĘ DO RZĄDU WŁOSKIEGO:

W związku z przystąpieniem Włoch do paktu północno-atlantycznego i zwróceniem się rządu włoskiego do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą o pomoc przy zwiększeniu włoskich sił zbrojnych oraz rozbudowie przemysłu wojennego — rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć, co następuje:

Traktat pokojowy z Włochami stwierdza, że jest on podstawą przyjacielskich stosunków pomiędzy Włochami, a państwami, które traktat ten podpisały. Podpisując traktat pokojowy Włochy zobowiązały się tym samym nie podejmować żadnych działań, skierowanych przeciwko państwu - sygnatariuszom traktatu, a w konsekwencji nie przystępować do żadnych sojuszków, lub innych ugrupowań państw, mających cele agresywne.

Przez przystąpienie do paktu północno-atlantycznego Włochy przyłączyły się do wojskowego ugrupowania państw, mającego charakter agresywny i skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Agresywny charakter paktu północno-atlantycznego znajduje swój wyraz w zakroju

nym na szeroką skalę przygotowań wojennych uczestników paktu, takich jak — zwiększenie sił zbrojnych i zbrojeń, zakładanie rozległej sieci wojskowych baz lotniczych i morskich, przygotowania do użycia broni atomowej itd.

Te przygotowania wojskowe nie mogą być w żadnym wypadku usprawiedliwione względami obrony własnej państw - uczestników paktu północno-atlantycznego, tym bardziej, że państwem tym, a w ich liczbie również Włochom, nie zagraża żadna zbrojna agresja.

Przez podpisanie paktu północno-atlantycznego rząd włoski przystąpił do przygotowań wojennych, podobnych do przygotowań paktu. Świadczy o tym w szczególności zwrócenie się rządu włoskiego w dniu 6 kwietnia br. do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą o pomoc przy rozbudowie włoskich sił zbrojnych i produkcji sprzętu wojennego.

Tęgo rodzaju postępowanie rządu włoskiego stanowi naruszenie postanowień traktatu pokojowego, przewidujących ograniczenie włoskich sił zbrojnych.

Należy w związku z tym zwrócić uwagę na art. 46 traktatu, stanowiącego, że „wszystkie poszczególne klauzule niniejszego traktatu dotyczą ce sił morskich i powietrz-

nych, pozostaną w mocy, dopóki nie będą zmienione w całości, lub części na podstawie porozumienia z sojusznymi mocarstwami zjednoczonymi, a Włochami, lub — po otrzymaniu przez Włochy członkostwa Organizacji Narodów Zjednoczonych — na podstawie porozumienia pomiędzy Radą Bezpieczeństwa a Włochami”.

Wynika z tego, że posunięcie rządu włoskiego, mające na celu wprowadzenie zmian pod względem jakościowym i ilościowym w siłach zbrojnych bez zachowania wyżej wymienionych warunków — stanowią naruszenie art. 46 traktatu.

Te posunięcia rządu włoskiego stanowią także naruszenie art. 53 traktatu, zakazującego Włochom posiadania i produkcji pewnego sprzętu wojskowego i technicznego, określonego przez traktat pokojowy.

Posunięcia te stanowią także naruszenie art. 56, nakładającego na Włochy obowiązek zmniejszenia marynarki wojennej do stanu przewidzianego w aneksie nr 12 do traktatu pokojowego.

Poza tym art. 59 traktatu zakazuje Włochom budowy, nabywania lub zamiany okrętów wojennych pewnych typów.

Oprócz tego traktat pokojowy przewiduje w art. art. 60 i 64, że organizacja, uzbrojenie i rozmieszczenie włoskich sił zbrojnych powinny odpowiadać wyłącznie wymogom ochrony lokalnej granic włoskich i nośności charakteru wewnętrznego.

Tymczasem rząd włoski w nocy swej do Stanów Zjednoczonych w uzasadnieniu prosi o pomoc przy zwiększeniu włoskich sił zbrojnych, oraz rozbudowie przemysłu wojennego — powołując się na fakt, że przystąpienie do paktu północno-atlantycznego nakłada na Włochy dodatkowe obowiązki, wymagające zwiększenia

sił zbrojnych i produkcji sprzętu wojennego.

Oświadczenie włoskiego ministra obrony p. Randolfo Pacciardi w dniu 9 października 1948 r. w senacie, stwierdzające, że stan włoskich sił zbrojnych odpowiada wymogom traktatu pokojowego potwierdza również fakt, że zwrócenie się rządu włoskiego do rządu Stanów Zjednoczonych z prośbą o pomoc przy dalszym zwiększeniu włoskich sił zbrojnych ma na widoku cele wojskowe, wychodzące poza ramy przewidziane przez traktat pokojowy.

Wobec powyższego rząd radziecki, zaznaczając, że przystąpienie rządu włoskiego do paktu północno-atlantycznego sprzeczne jest z samym założeniem traktatu pokojowego — zwraca uwagę tego rządu na spadającą nań odpowiedzialność za wyżej wymienione naruszenie traktatu.

Rząd radziecki skierował jednocześnie do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji analogiczne noty, zwracając uwagę tych rządów, które zorganizowały blok północno-atlantyczny i zaprosiły Włochy do przystąpienia do tego bloku, — na wyżej wymienione wypadki naruszenia traktatu pokojowego z Włochami i na odpowiedzialność wspomnianych rządów za to.



Ekwilibrystyka kapitalistyczna

W przeddzień Święta Odrodzenia

Rozpoczynamy wielką produkcję lamp elektrycznych i radiowych W Warszawie powstaje największa tego rodzaju fabryka w Polsce

WARSZAWA (PAP). — W produkowane będą wszelkiego rodzaju lampy elektryczne, radio i inne. Niezależnie od kompleksu fabrycznego wybudowane zostaną: budynek szkolny, gdzie kształcić się będą przyszli technicy, żłobek, szpital, oraz Dom Matki i Dziecka.

Fabryka penicyliny uruchomiona w Polsce

WARSZAWA (PAP). — Jedną z uroczystości, organizowanych w związku z tegorocznym świętem Odrodzenia, będzie otwarcie fabryki penicyliny w Tarchominie. Fabryka ta została wybudowana przy istniejących już dawniej zakładach przemysłu fermentacyjnego Nr 2. Urządzenia nowej

Sukces wniosku polskiego w Radzie Ekonom.-Społ. ONZ

w sprawie uprawnień SFZZ

GENEWA. (PAP). Na posiedzeniu plenarnym Rady Ekonomicznej - Społecznej ONZ rozpatrywano zalecenia Komitetu Głównego w sprawie petycji SF, domagającej się wysłuchania jej przedstawicieli przy omawianiu sprawy uprawnień związków zawodowych i raportu w sprawie sytuacji kobiet na świecie.

W czasie obrad Komitetu Głównego delegaci Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych dokładali wszelkich wysiłków, w kierunku zważenia uprawnień SFZZ i pod ich wpływem większością głosów Komitet uchwalil rezolucję, w której zaleca Radzie Ekonomiczno-Społecznej dopuścić przedstawicieli SFZZ do wypowiedzenia się tylko w pierwszej sprawie, tj. w kwestii uprawnień związków zawodowych.

Przeciwko powyższemu załeczeniu wystąpili: delegat ZSRR Kulażenkow, oraz delegat polski dr. Suchy. W przemówieniu swoim dr. Suchy poddał krytyce stanowisko Komitetu i postawił wniosek, aby przedstawiciele SFZZ dopuścić do wypowiedzenia się w obu interesujących ruch związkowy sprawach bez żadnych ograniczeń.

Wbrew opozycji delega-

tów anglo-amerykańskich wniosek polski przeszedł większością głosów.

W tym stanie rzeczy przewodniczący sesji Rady usiłował stordedować wniosek polski, stawiając go ponownie pod głosowanie. Mimo to w drugim głosowaniu wniosek polski ponownie został przyjęty.

Pod zdradzieckimi rządami Tito

Jugosławia w jarzmie agentów amerykańsko-brytyjskich

BUKARESZT (PAP). Jak podaje bukareszteński organ jugosłowiański emigrantów politycznych „Pod sztandarem internacjonalizmu”, titowskie ministerstwo spraw zagranicznych opianowane zostało zupełnie przez anglo-amerykańskich agentów.

Tak np. na czele międzynarodowego instytutu w Belgradzie znajdują się obecnie dwaj

znani reakcjonści Tatalovic i Stefan Barac, którzy podczas wojny współpracowali z hitlerowcami oraz Prodanovic, znany propagator anglo-amerykańskiego sposobu życia. Organ instytutu „Problemy międzynarodowe” poświęcony jest obecnie wyłącznie propagowaniu sojuszu jugosłowiańsko-anglo-amerykańskiego, oraz szerzeniu wrożej propagandy,

przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Głównym kierownikiem akcji kontrrewolucyjnej w ministertwie spraw zagranicznych w Belgradzie jest niejaki Karalwanow, znany ze swych faszystowskich konszachców w Bułgarii, który później znalazł schronienie w Jugosławii. Jedyną zasługą Karalwanowa było napisanie broszury, w której wychwalał Rankowicza, oraz która pełna jest oszczerczych napaści na Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Natomiast z instytutu usunięci zostali wszyscy ci, którzy nie chcieli współpracować ze zdradziecką kliką Tito

Wmurowanie aktu erekcyjnego wieżowca Min. Komunikacji

WARSZAWA (PAP). W obecności min. komunikacji Raabanowskiego, dyr. dyrekcji od budowy warszawskiego węzła kolejowego inż. Pietkiewicz, kierownictwa budowy, oraz całej załogi robotniczej odbyło się 20 bm. uroczyste wmurowanie aktu erekcyjnego wieżowca Ministerstwa Komunikacji. Udział w uroczystości wzięli także przedstawiciele partii politycznych i związków zawodowych.

Bułgaria dziękuje WKP (b) i rządowi radzieckiemu za wielką pomoc moralną w dniach głębokiej żałoby

SOFIA. Komitet Centralny Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Rada Ministrów i Rada Narodowa Frontu Patriotycznego przesyła do KC WKP(b) i rządu radzieckiego depeszę następującej treści: Drodzy Towarzysze! W imieniu KC BPK, rządu bułgarskiej Republiki Ludowej, Rady Narodowej Frontu Patriotycznego i mas pracujących, wyrażamy naszą głęboką wdzięczność i podziękowanie za wielki udział, który WKP (b), rząd radziecki, partie komunistyczne, rządy związkowych Republik Radzieckich i cały naród radziecki wzięły w głębokim żalu z powodu ciężkiej straty, przeżywanej przez nasz kraj, w związku ze śmiercią sekretarza generalnego BPK, prezesa Rady Ministrów bułgarskiej Republiki Ludowej, ukochanego wodza i nauczyciela naszego narodu, to-

warzysza Georgi Dymitrowa. Masy pracujące naszego kraju nigdy nie zapomną tego, co uczynili WKP(b) i osobiście towarzysze Stalin, rząd radziecki i całe społeczeństwo radzieckie dla uczczenia pamięci wielkiego syna naszego narodu, dla popularyzacji Jego dzieła i imienia jako wernego ucznia i współpracownika Lenina i Stalina, jako niezmiennego przyjaciela Związku Radzieckiego, niezmordowanego i płomiennego bojownika o komunizm, jako wybitnego działacza między narodowego ruchu robotniczego.

Nie mogą one zapomnieć i nie zapomną tej bezcennej przysługi, którą Związek Radziecki oddał naszemu krajowi, dzięki trosce uczonych radzieckich o zachowanie ciała tow. Georgi Dymitrowa dla przyszłych pokoleń naszego narodu.

Obraz Dymitrowa będzie nie wyczerpanym źródłem ich komunistycznego wychowania, trwałej i wiecznej przyjaźni z wielkim krajem socjalizmu.

Głębokie i braterskie współczucie, które przejawiała wielka partia Lenina—Stalina, rząd radziecki i naród radziecki w związku ze śmiercią tow. Georgi Dymitrowa, oraz obecność delegacji radzieckiej z marszałkiem Woroszyłowem na czele na pogrzebie w Sofii, były dla nas olbrzymią pomocą w dniach głębokiego żalu z powodu niezastąpionej straty naszego wodza i nauczyciela i wzmocniły jeszcze bardziej wiarę naszego narodu, że nie jest on osamotniony, że Bułgaria ma potężnego i wielkiego przyjaciela i opiekuna w postaci Związku Radzieckiego.

Powszechny żal z powodu straty tow. Georgi Dymitrowa

— wernego i płomiennego przyjaciela Związku Radzieckiego, wzmacnia jeszcze bardziej braterskie uczucia narodu bułgarskiego do wielkiego narodu radzieckiego i do jego bohaterkiej partii, pogłębia jego miłość i wierność w stosunku do wodza i nauczyciela postępowych narodów, wielkiego Stalina.

Świeżona pamięć tow. Georgi Dymitrowa będzie nowym ogniwem, które zwiąże jeszcze mocniej i jeszcze ściślej dwa bratnie narody — bułgarski i radziecki i umocni na zawsze przyjaźń i współpracę między bułgarską Republiką Ludową i wielkim Związkiem Radzieckim.

Sofia, 16 lipca 1949 r.

Z głębokim szacunkiem i oddaniem: KC BPK, Rada Ministrów, Rada Narodowa Frontu Patriotycznego.

Zawsze ci sami

„Oczekujecie zbawienia tylko od złota“
Od P.usa IX-go do P.usa XII-go

„Nie mówcie, że ludy was opuszczają; to wyście je opuścili“.

(Adam Mickiewicz do księży i prałatów w artykule „Świętopietrzy”, ogłoszonym w „Trybunie Ludów” 2 kwietnia 1849 roku).

Artykuł ten napisał Mickiewicz po ukazaniu się dekretu włoskiego zgrupowania narodowego, pozbawiającego papieża Piusa IX rządów w państwie rzymskim. Faktycznie papież już wcześniej był pozbawiony władzy: wówczas, gdy w listopadzie rewolucyjnego 1848 roku przy pomocy obcych ambasad ratował się ucieczką przed gniewem ludu włoskiego, który nie mógł mu przebaczyć, że zdradził Włochy i republikę, a opowiedział się za zabójcą Austrii i monarchii.

Mickiewicz w tym artykule nie szczędzi gorzkich słów papieżowi i klerowi:

„Spójrz — zwraca się do Piusa IX — nokoło siebie, na to społeczeństwo, wijące się w agonii pod uciskiem zła. Czyż na jego zbawienie masz tylko zimne formułki, tylko kwesty albo jałowe westchnienia? Księża i prałaci, wy oczekujecie zbawienia tylko od złota...“

Pius XII i jego „księży i prałatów” dzicli od Piusa IX równo sto lat. Sto lat, w czasie których trwała walka o wolność i niepodległość ludów, sto lat, w czasie których „społeczeństwa, wijące się w agonii pod uciskiem zła” z własnej woli „same się zbawiały“.

Sto lat nie wiele nauczyło hierarchię kościelną. Tak, jak przed stu laty Pius IX radził walczyć o wolność i niepodległość Włochom nie bronić swej Ojczyzny i nie występować przeciw najezdźcy austriackiemu, tak i jego następca, Pius XII, radził walczyć o wolność i niepodległość Polakom nie bronić swej Ojczyzny i nie występować przeciw najezdźcy niemieckiemu, ale „spokojnie znosić wszelkie przykrości“, „nie oddawać krzywdy za krzywdę“, „wszystkim dobrze życzyć i dobrze czynić“. Terror

hitlerowski w Polsce nazwał zaś „uciskami w zamiarach Bożych oraz z Jego dopuszczenia“. A działo się to w przeddzień świąt Bożego Narodzenia 1940 roku). Dobrze pojęli papieskie słowa „księży i prałaci oczekujący zbawienia tylko od złota“, biskupi Adamski, Kaczmarek, Lorek i inni — „dobrze życzyli i dobrze czynili“ niemieckiemu okupantowi. A wśród nich generalny wikariusz diecezji lubelskiej, który w hitlerowskim szmatławcu nazywał wierznych modlić się za pomysłność oręża niemieckiego.

Opowiadają ludzie, którzy byli w katedrze lubelskiej, jak to ksiądz odwrócony tyłem do „cudownego“ obrazu, do worka pieniędzy, podawane przez wierznych pakował; i te biedne, zapracowane dwudziestki i pięćdziesiątki, wydobyte z supelka oszukane gołębki, i te pyszne tydzieńki z portfela kupca, który zarobiwszy „na tym całym interesie“ setki tysięcy — jeden z nich ofiaruje, jak by prowizję dla uspokojenia sumienia.

Cóż ofiarują dla uspokojenia sumienia ci księży, którzy podczas żniw chłopca od pracy w polu odciągali, ci, którzy biednych ludzi na wielodniową poniewierkę skazali, coż dla uspokojenia sumienia ofiarują ci, którzy winni są śmierci dwudziestoletniej dziewczyny i stratowania dzieje wietniaków innych ludzi?

Cóż ofiarują dla uspokojenia sumienia ci „księży i prałaci, którzy oczekują zbawienia tylko od złota“?

Zażyty to był bój, gdy zaczęła obsuwać się skarpa pod odbudowanym kościołem św. Anny na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie. Robotnicy z trasy W-Z narzysli do boja o uratowanie zabytkowego kościoła.

Zbiorowy wysiłek, zorganizowana praca, siła woli i poświęcenia robotników warszawskich przyniosły...

*) List Piusa XII do arcybiskupa A. Sapiehy, 23 grudnia 1940 r.

W tym efekcie — i kościół, właśnie kościół został uratowany.

Twarda wola polskiego robotnika daje codzienne wyniki. Bo jest to wola uczynienia Polski krajem szczęśliwych ludzi.

I tej woli niezłomnej pragnęli przeciwstawić zwolennicy „zimnych formułek, tylko kwesty albo jałowe westchnienia“ „cud“ lubelski? Czyż sądzili, że zamęt chwilowy, obalanie ceniem paru tysięcy natłoczonych i szepotan mobilizacją niedobitków podziemia — szczyrów utuczonych w czasie okupacji i wypędzających z brudnych nor — zdołają się przeciwstawić tej woli?

Rozżary się radosnymi twarzami chłopów i dziewcząt nadzieję po Polsce, jak długi i szereg lipcowe święta. Popłynę nad miastami i wsiami polskimi niepodległe pieśni. Rozbysną w słońcu sztandary wolności. Pójdzie po Polskę, jak długi i szereg, od polskiego (choć niużna nie przez papieża) Wrocławia i Gdańska, od Szczecina do Rzeszowa serdeczna wieść: robotnicy Warszawy stworzyli wielkie dzieło, trasę W-Z!

W domach swych z bólem serca i wstydem wspominać będą swą latwością oszukani, szczerzy wpełzną napowrót do swych brudnych nor. A Lublin — ten

prawdziwy Lublin — kolebka ludowej niepodległości będzie z całym krajem święcił swój dzień.

Daremnie będą się skarżyć swym obcym powiernikom, ci, którzy odwrócili się od Polski w latach wojny i dzia. Daremnie — albowiem: „nie mówcie, że ludy was opuszczają — to wyście je opuścili“.

Jerzy Rawicz

Budowa Centralnego Domu PZPR postępuje szybko naprzód

Budowa Centralnego Domu PZPR postępuje szybko naprzód. Żelbetowy szkielet bloku „Z” (za chodniowego) od strony ul. Nowy Świat jest już wykonany. Obecnie prowadzi się budowę konstrukcji żelbetowej i budowę ścianek wewnętrznych.

Podobnie szybko postępuje budowa bloku „W” (wschodniego). W najbliższych dniach rozpocznie się betonowanie stropów pierwszych podziemnych kondygnacji bloku „D” (południowego). Wykopy pod budowę bloku

południowego są już wykonane. Obecnie muruje się fundamenty. Dzięki współzawodnictwu pracowników, która w ramach swoich zobowiązań lipcowych postanowiła przyspieszyć budowę gmachu „Z”, będzie on wykonany w terminie surowym 5 tygodni przed terminem.

Obecnie we współzawodnictwie bierze udział 96 proc. załogi, zatrudnionej przy budowie Centralnego Domu PZPR.

(iwa)

Dzieci greckie w Polsce witane są wszędzie bardzo serdecznie

Od paru tygodni przebywa w Polsce zespół artystyczny dzieci greckich, który występował już w wielu naszych miastach. Rodzice niektórych zginęli w walce z hitleryzmem lub z imperialistycznymi najezdźcami, rodzice innych walczyli obecnie w szeregach Greckiej Armii Demokratycznej z rodzimym faszyzmem i imperialistycznym interwencjonizmem. Dziećmi tymi opiekowały się polskie organizacje społeczne.

Naszych młodych gości spotykamy w Dziekanówce, gdzie mieszkają. Właśnie powrócili ze zwiedzania Stolicy. Z podziwem opowiadają o trasie W-Z, odbudowywanych się domach oraz sprawujących wielkie wrażenie zabytkach Warszawy. Bardzo po-

dobal im się teatr na wyspie w Łazienkach.

Ciemny, 13-letni Azdros Michailidis, mówi o swym występie: — Śpiewam jedną z naszych ludowych pieśni. To bardzo ładna pieśń i chciałbym, aby się spodobała Warszawie. W domu śpiewaliśmy ją często z bratem, Tasosem, który zginął w walce o wolność, prowadzonej przez nasz naród z imperialistami. Nasi bracia i siostry walczyli przeciw faszyzmowi z bronią w ręku. — dodaje Asidiani Faga. — My waleczymy piosenką i tańcem. — Zadaliśmy świadomości politycznej tych dzieci, wychowanych w krwawej walce o wolność i sprawiedliwość społeczną.

— Moi rodzice — mówi dalej oliwkowy Asidiani, — chłopci

spod Salonik, już piąty rok walczy w armii ludowej, starszy brat znajduje się w więzieniu. Mimo trudności językowych, rozmowa z młodymi Grekami jest żywa. Wiele z tych dzieci zna francuski, czeski a teraz nawet parę słów po polsku.

— To bardzo trudny język, — mówi śmiejąc się Miroforia — ale w czasie tych paru tygodni zdążyłem nauczyć się kilku słów. — I na potwierdzenie tego zaczęła wyliczać wszystkie znane sobie wyrazy.

Bardzo jesteśmy wdzięczni Polakom za ich gościnność — mówi przedstawiciel Wolnej Grecji — Wasos Georgion. — Iżlekolwiek zajęchaliśmy, witamy nas tłumy ludzi. Widzimy wszędzie, jak wielką naszą daleką Grecją cieszy się w Wasz sympatią. Dzieci są niemniej wzruszone i z ciekawością podziwiają Wasze osiągnięcia oraz interesują się życiem dzieci polskich i bardzo żalują, że nie znają języka, co utrudnia im porozumienie się z polskimi kolegami.

Dzieci greckie nie tylko rozpowszechniają grecką sztukę ludową, ale przede wszystkim przypominają całemu światu o setkach tysięcy walczących o wolność narodową i społeczną Greków.

Polska Ludowa całym sercem związana z Grecją walczącą, serdecznie wita na swej ziemi dzieci bohaterskiego narodu, które niosą w świat imię wolnej, walczącej Grecji.

D. L.

Nenni nazywa rzeczy po imieniu
Pakt atlantycki — zbrodnią historyczną
Rząd włoski oszukał naród

RZYM (PAP). 19 bm. na posiedzeniu izby posłów sekretarz generalny włoskiej partii socjalistycznej — Pietro Nenni — wygłosił przemówienie, w którym wystąpił ostro przeciwko ratyfikacji paktu atlantyckiego.

Podkreślił on, iż rząd włoski postanowił uczestniczyć w pakcie atlantyckim m.m. że wiele krajów sprzeciwiało się udziałowi Włoch w tym pakcie. Rząd włoski celowo ukry-

wał przed narodem treść i warunki paktu atlantyckiego, ponieważ zdawał sobie sprawę, że jest on sprzeczny z żywymi interesami kraju.

Nenni oświadczył z mocą, że pakt atlantycki jest zbrodnią historyczną. Jest dowodem korupcji moralnej i krótkowzroczności politycznej amerykańskich kół rządzących. Jeżeli włoska większość rządo-

wa ma zamiar przyłączyć się do tej zbrodni — powiedział Nenni — niech wie, że opozycja konsoliduje się coraz bardziej i uczyni wszystko, by oballić tę zdradliwą politykę, grożącą krajowi tragicznymi konsekwencjami.

Młodzieżowy festiwal pokoju

PARYŻ (PAP). Oprócz delegacji francuskiej, także delegacja angielska, oraz belgijska i holenderska udadzą się przez terytorium Francji na międzynarodowy festiwal młodzieży demokratycznej w Budapeszcie. Wszystkie sztafety pokojowe połączą się w niedzielę w Lens pod pomnikiem poległych.

Przewidywane są liczne śmiechy i uroczystości na trasie pochodu, gdzie już umieszczono strzałki z napisami: „Budapeszt“ i „Międzynarodowy pochód pokoju“.

Poemat okolicznościowy Aragona na cześć festiwalu pokojowego młodzieży w Budapeszcie będzie rozsprzedawiany na etapach pochodu.

L. M.

Bankructwo „socialistycznych“ agentów reakcji i imperializmu

Szeregi SFIO rzedną coraz bardziej
Francuska klasa robotnicza przejrziała grę zdrady i odstępstwa

W Paryżu zakończyły się trzydniowe obrady krajowego kongresu SFIO — partii Bluma, Mocha i Ramadiera, która pod oszukaniem rym szylem „socializmu“ jest jednym z filarów amerykańskiej Francji.

Obrady odbywały się w nieświecym nastroju. Powodów ku temu nie brakło. Liczba członków SFIO gwałtownie spadła od czasu ostatniego zjazdu partii. Sekretarz generalny SFIO Guy Mollet szmuszony był w swym sprawozdaniu przyznać, że partia, która w roku 1947 liczyła 323.861 członków straciła w ciągu roku 100.080 ludzi, tj. blisko jedną trzecią ogółu członków.

Cyfrы przytoczone na kongresie nie oddają jednak faktycznego stanu rzeczy. Guy Mollet przemilczał bowiem dyskretnie stan z pierwszego półrocza roku bieżącego, w którym zaznaczył się jeszcze gwałtowniejszy odpływ członków z szeregów SFIO. Nie przyznał się, że w pewnych okręgach partia uległa likwidacji, że w jego własnym okręgu wyborczym blisko 6000 członków opuściło partię.

Te dane statystyczne, których nie sposób było zataić, wywołały na kongresie nastroj przygnębienia. W wystąpieniach delegatów brzmiała nuta pesymizmu, której nie podzielał jednak Leon Blum. Stwierdził, że „socializm francuski w ostatnich czasach przeżywa wprawdzie o-

brady odbywały się w nieświecym nastroju. Powodów ku temu nie brakło. Liczba członków SFIO gwałtownie spadła od czasu ostatniego zjazdu partii. Sekretarz generalny SFIO Guy Mollet szmuszony był w swym sprawozdaniu przyznać, że partia, która w roku 1947 liczyła 323.861 członków straciła w ciągu roku 100.080 ludzi, tj. blisko jedną trzecią ogółu członków.

Program przedstawiony na kongresie przez kierownictwo partii nie wniósł nic nowego. Jest on kontynuacją dotychczasowej linii politycznej SFIO, linii zdrady i amerykańskiej Francji. Jeszcze raz oświadczono, że „celem socjalistów jest walka na dwa fronty — przeciw komunistom i gaullistom“.

Wywliczany ten frazes nie wywołuje już dziś na nikim wrażenia. Klasa robotnicza Francji na własnej skórze przekonała się, że rzekoma walka na dwa fronty jest ordynarnym oszustwem. Nie można walczyć z gaullistami, z niebezpieczeństwem faszyzmu bez komunistów, którzy stanowią główną siłę antyfaszystowską we Francji. Za oszukaniem hasłem „walki na dwa fronty“ nie kryje się nic innego, jak walka z Partią Komunistyczną, reprezentującą ogromną większość klasy robotniczej oraz współpracę SFIO z gaullistami. Wodźowie SFIO dostarczyli aż nadto dowodów swej współpracy z partią de Gaulle'a. Ministrów socialistycznych za-

pisali haniebną kartę w dziejach Francji. Ich udział w kolejnych rządach reakcyjnych, ich zajadła walka z klasą robotniczą, krwawe rozprawy Mocha z walczącymi górnikami — oto fakty, oskarżające przywódców SFIO i ich przedstawicieli w rządach francuskich.

Przywódcy SFIO, a w szczególności Leon Blum, byli tymi, którzy na rozkaz Waszyngtonu przeprowadzili „delikatną operację“ usunięcia komunistów z rządu francuskiego w 1947 r. Oni byli tymi, którzy ułatwili narzucenie Francji marshallowskich pęt, wciągnięcie jej do paktu a-

tlantyckiego. Straszliwe skutki tej polityki nie przerażają jednak przywódców SFIO — agentów reakcji i imperializmu.

Kongres SFIO, na którym zaprobowana została dotychczasowa polityka przywódców socjalistycznych, był jeszcze jedną lekcją dla mas robotniczych Francji. Jeszcze raz przekonał ich wymownie o tym, że SFIO jest agencją reakcji w łonie ruchu robotniczego, że pravicowi przywódcy socjalistyczni dążą do rozbicia ruchu robotniczego i wzmożenia władzy imperialistów. Francuska klasa robotnicza wyciągnie z tej lekcji odpowiednie wnioski.

Ogólnopolska narada techniczna państwowego przemysłu miejscowego

W gmachu urzędu wojewódzkiego w Katowicach rozpoczęła się 19 bm. dwudniowa narada techniczna państwowego przemysłu miejscowego, w której biorą udział dyrektorzy techniczni, szefowie produkcji i kierownicy branżowi wszystkich dyrekcji przemysłu miejscowego w Polsce.

Naradzie przewodniczy dyrektor departamentu przemysłu lekkiego inż. Dobrzański. Przewidywane wytyczne dalszej pracy, dyrektor Dobrzański wskazał, że zadaniem dyrekcji przemysłu miejscowego, położonych wzdłuż wybrzeża, jest obsługa przemysłu stoczniowego, mostów i rybołówstwa, dyrekcje województwa śląskiego i krakowskiego współpracować będą z przemysłem węgłowym i hutniczym, dyrekcja rzeszowska winna jak najszybciej obsłużyć przemysł

naftowy, a łódzka — włókienniczy. Dyrekcje PM winny również ściśle współpracować z organizowanymi obecnie wojewódzkimi komisjami planowania gospodarczego.

Wiele uwagi dyr. Dobrzański poświęcił zagadnieniu stosowania nowych metod pracy w produkcji, w oparciu o odpowiednio wyszkolone kadry techników.

Na naradzie stwierdzono, że realizacja planu inwestycyjnego postępuje w większości województw prawidłowo. Przemysł

miejscowy, którego kredyty inwestycyjne na rok 1949 wynoszą 1.300.000.000 zł tj. dziesięciokrotnie więcej, niż w r. ub., ukończył dokumentację techniczną, a plan inwestycyjny rzeczowy wykonał do dnia 1 lipca br. w 32 proc. co daje rękopis wykonania inwestycji planowanych na rok bieżący w 100 proc. W najbliższym czasie przystąpi się do dokumentacji technicznej dla planu inwestycyjnego na rok 1950 tak, aby ukończyć ją przed 1 stycznia 1950 r.

Pomnażamy stale wymianę handlową z zagranicą

Dorobek 5-lecia handlu zagranicznego Polski Ludowej

Odbudowa naszego handlu zagranicznego zaczyna się już na małym skrawku ziemi polskiej, wyzwolonej przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie. Pierwsza umowa handlowa, zawarta z ZSRR, w dniu 30.10.1944 r. zapewniła Polsce dostawę najważniejszych artykułów konsumpcyjnych, podstawowych surowców i materiałów produkcyjnych. Otrzymujemy: makę, zboże, węgiel, ropę, benzynę, bawełnę w czasie, gdy Zw. Radziecki sam jeszcze znajduje się w ciężkich warunkach. Umowa ta i dostawy ze Związku Radzieckiego pozwalają nam na przetrwanie nie tylko najcięższego okresu, ale pozwalają na uruchomienie nieczynnego przemysłu.

Od drugiej połowy 1945 r. zaczyna się już właściwy rozwój naszego handlu zagranicznego. Osiągamy z 7 państwami obroty w wysokości ok. 72 milionów dolarów.

21 kwietnia 1945 r. podpisano pakt przyjaźni i pomocy między Związkiem Radzieckim i Polską, który był podstawą do zawarcia szeregu dalszych umów handlowych, pozwalających Polsce uniknąć poważnych trudności aprowizacyjnych i umożliwić wyciągnięcie szybkiego dźwignictwa się zniszczonego wojennych. Związek Radziecki staje się największym i najważniejszym dostawcą surowców dla polskiej gospodarki i te pozycje utrzymuje przez lata następne. Radziecka bawełna, rudy, apatyty — to podstawa zaopatrzenia polskie.

Ścisła współpraca ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej podstawa naszych osiągnięć

W roku 1946 wachlarz państw, z którymi nawiązyjemy regularne stosunki handlowe rozszerza się do 24. Importujemy za 140 milionów dolarów. Eksportujemy za 127 milionów dolarów.

Obroty handlowe z zagranicą w roku 1948 podwajają się w porównaniu z rokiem poprzednim, jednocześnie przekraczając poziom obrotów przedwojennych. W roku tym importujemy za 510 milionów dolarów, eksportujemy zaś za 528 milionów dolarów.

26 stycznia 1948 r. rząd nasz podpisał bardzo ważną umowę ze Zw. Radzieckim na 5 lat, przewidującą wzajemną wymianę towarową na sumę 1 miliarda dolarów oraz dostawy inwestycyjne wartości 450 milionów dolarów. W ramach tego układu, najważniejszego, jaki kiedykolwiek państwo nasze zawarło, Polska, poza stale rozszerzającą się wymianą artykułów otrzymuje z ZSRR urządzenia szeregu ważnych fabryk, elektroniki wraz z projektami i pomocą techniczną.

W roku 1949 w handlu zagranicznym można uważać za pierwszy rok stabilizacji po osiągnięciu w roku 1948 pełnej regeneracji wymiany towarowej z zagranicą, która dzięki realnej pomocy Związku Radzieckiego i wysiłkom klasy robotniczej nastąpiła znacznie wcześniej, niż w innych krajach europejskich, a szczególnie w krajach, objętych tak zwaną „pomocą marszallowską”.

Wymiana handlowa z Związkiem Radzieckim w dalszym ciągu wzrasta — i tak obrót w 1948 r. osiąga 229 milionów dolarów, a wg dotychczasowych danych i przewidywań w 1949 r. wzrośnie o dalsze 20 proc. do 270 milionów dolarów.

Związek Radziecki, utrzymując pozycję głównego dostawcy, staje się poważnym rynkiem zbytu dla produktów naszego przemysłu: włókienniczego, mineralnego, metalowego i innych.

Import roku 1949 poraz pierwszy po wojnie odzwierciedla normalną strukturę importu, jaka powinna się ustalić. Strukturę tę będzie charakteryzować przez dłuższy jeszcze okres duży import dóbr inwestycyjnych, surowców włókienniczych, metalowych skórzanych itp. Pełny obraz wzrostu przężności gospodarczej Polski można otrzymać wówczas, jeżeli przeleży się obrót handlu zagranicznego na głowę mieszkańca. Przeliczając na dzisiejszą siłę nabywczą dolar, obrót ten wynosił w 1937 r. około 24 dola

ry, a w roku 1948—42 dolary na głowę.

Przybliżone dane za I półrocze 1949 r. wykazują obrót z 54 krajami w wysokości ok. 240 milionów dolarów, co stanowi wzrost w porównaniu z tymże okresem 1948 r. o ok. 12 proc. Eksport za pierwsze 6 miesięcy 49 r., wzrósł o 26 proc. w porównaniu z I półroczem 1948 r.

Staliśmy zawsze i stoimy na stanowisku rozwijania stosunków handlowych ze wszystkimi krajami, uznającymi konieczność wymiany towarowej na zasadach pełnej równoprawności i wspólnych korzyści z wyłączeniem oczywiście faszystowskiego rządu frankistowskiej Hiszpanii i krwawych siepaczy Grecji, z którymi nie utrzymujemy stosunków, lub nacjonalistycznie „burzących” klikę spod znaku Tito, która sabotowaniem zawartych umów spowodowała niedawno decesje rządu polskiego wstrzymywania dostaw polskich do Jugosławii.

Podstawa jednak, na której opierają się w pierwszym rzędzie nasze zagraniczne stosunki handlowe, jest wymiana towarowa i współpraca gospodarcza ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, zabezpieczająca nasz handel zagraniczny od poważniejszych wstrząsów, gwarantująca przez to ciągłość i pewność rozwoju gospodarki Polski. W ciągu minionego pięcioletnia wykrytalizowała się wzrosła i pogłębiła nowa forma współpracy gospodarczej między ZSRR i krajami demokracji ludowej. Charakterystyczną cechą tej nowej formy jest atmofera wzajemnego zaufania i szerszej przyjaźni oraz pomocy silniejszego partnera okazywana państwu słabszemu i ekonomicznie zacofanemu w rozbudowie jego życia gospodarczego przez udzielenie mu dogodnych kredytów przez dostawy surowców, urządzeń i inwestycji, odcyśnięcie bez wtrącania się w jego sprawy wewnętrzne i bez dyktowania mu jakichkolwiek warunków ograniczających jego suwerenność polityczną i gospodarczą. Wyrazem tych nowych stosunków są wszystkie umowy, zawarte ze Związkiem Radzieckim na przestrzeni pięciu lat, które stanowią i stanowią najważniejszy element handlu zagranicznego Polski Ludowej.

Wyrazem tych nowych form są nasze układy o współpracy i pomocy gospodarczej z ZSRR, Czechosłowacją, Węgrami, Bułgarią i Rumunią, w ramach których nie tylko regulowane są sprawy wzajemnej wymiany towarowej, ale i uzgadniane są programy produkcyjne, wymieniane doświadczenia z dziedziny techniki i usprawnień, realizowane zasady wzajemnych udogódnień komunikacyjnych i transportowych itp. Wreszcie wyrazem wielkiej wagi ZSRR i krajów demokracji ludowej w naszych stosunkach handlowych są stale wzrastające obroty towarowe z tymi krajami. A więc przysługując wielkość wywozu do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w roku 1947 za 100, osiągamy w eksporcie w 1948 roku 185, w roku 1949 — 245, odpowiednio do 100 w imporcie 1947 r., 245 w 1948 r. i 292 w 1949 r.

Dalszym etapem w rozwijaniu tej nowej formy stosunków jest powołana w styczniu br. Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, która jeszcze bardziej wzmocni dotychczasową współpracę ZSRR i krajów demokracji ludowej, co tymczasem oparta na dwustronnych układach i pozwoli na lepsze wykorzystanie potencjałów gospodarstwa wszystkich krajów, uczęszczających w Radzie.

To i Owo

„Niepoprawni optymiści“

„Difficile est satiram non scribere“ — trudno jest nie pisać satyry — powiada przysłowie łacińskie. Łatwo nam, satyrykom, było wyznaczać tę maksymę w Polsce przedwojennej, w Polsce endecko-sanacyjnej; wszystko niemal, co się wówczas w naszym państwie działo — nadawało się pod kozik drwiny, prosiło się gwałtownie — o satyrę.

Jakże się sytuacja zmieniła w Polsce powojennej, Polsce Ludowej, Polsce zmierzającej do socjalizmu! Oczywiście, jest i będzie jeszcze spore pole do działalności satyrycznej, ale... coraz częściej przychodzi nam, satyrykom, stwierdzić: trudno jest nie pisać dytyrambów, trudno nie zachwycać się i nie podziwiać tego, co się obecnie u nas dzieje...

Kilka dni temu czytałem Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu planu w I półroczu 1949 r. Niezwykle to komunikat, nie marzyło się o czymś podobnym w Polsce przedwrzesniowej; same sukcesy gospodarcze! Dzięki takim sukcesom umacniają się coraz bardziej podstawy naszego państwa, dzięki takim sukcesom zapewniamy sobie wzrost dobrobytu i potężny rozwój ekonomiczno-kulturalny!

Kiedy pięć lat temu ogłoszony został Manifest Lipcowy P.K.W.N., wydawał się on, być może, pewnej części naszego społeczeństwa... fantazją dalekiej przyszłości, uroczystym słowem, zaimprovizowanym z doniosłej racji Wyzwolenia. Dziś już wszyscy wiemy, że to nie „fantazja”, a rzeczywistość tak uspaniała, że aż istotnie mogła się wydawać — fantastyczna, dziś już wszyscy zdajemy sobie sprawę, że wszystkie słowa Manifestu stały się ciałem, przyoblekły się w kształt realny.

Dwa lata temu — czytamy w reportażu z trasy WZ („Trybuna Ludu” Nr 196) — na ostatniej konferencji prasowej w sprawie trasy W-Z podnoszono sceptyczne zastrzeżenia: „czy pokolenie przyszłe, sterane i zniszczone wojną, może sobie pozwolić na takie gigantyczne urbanistyczne przedsięwzięcie?” Byli tacy, którzy uważali, iż projekt trasy W-Z należy pozostawić... następnym pokoleniom.

List z wczasów

Wczasy! Słowo, którego robotnik nawet nie znał przed wojną. Dzisiaj nasze młode Państwo Ludowe w trosce o robotnika łoży olbrzymie sumy na Fundusz Wczasów, aby robotnik mógł należycie wypocząć i zwiecić nasze, znane dawniej tylko ze słyszenia, miejscowości. Był znalazł troskliwą opiekę i z nowym zasobem sił wrócił do pracy.

Rada Zakładowa „bawelna, nej trójki“ dba o swych robotników, a w szczególności o pracowników. Mogą to potwierdzić robotnice Stefaniakowa, Polakowska, Spychała, Fogt, Kowalczykowa, Szewczykowa i inne, którym Rada Zakładowa umożliwiła spędzenie wczasów w domach wypoczynkowych.

Nasza przewodnicząca pracy ob. Józefa Szewczykowa wraz z ob. Kowalczykową bawiły w cztery ce na wczasach w Czechosłowacji. Rada Zakładowa otrzymała dwie odkrytki od ob. Szewczyk, która pisze między innymi: „Jestem wzruszona serdecznie przyjęciem, jakie przygotowali nam Czesi. Wierzę, że wspólnym wysiłkiem stworzymy pokój na świecie“.

S. Kujawiński
Korespondent fabryczny „Głosu“ z PZPB nr 3

Na maszcie ZOR-u czerwony sztandar zwycięstwa w socjalistycznym współzawodnictwie pracy

Jak trójka murarska: Kukula, Kramek i Walczewski pobiła rekord Polski

ciągu godziny — mówi ob. Kukula.

Deszcz, który nie przestał padać po obiedzie, jak również niedokładnie oczyszczana stara cegła robótorkowa, poważnie utrudniły pracę. Kukula i Walczewski poranili sobie palce i musieli zwolnić tempo. Liczyliśmy się z stoperem w reku — 40 cegieł na minutę, to jest 2400 przez godzinę. Wyglądało na to, że jeśli tempo jeszcze nieco spadnie, to nie będzie już mowy o pobiciu rekordu, a i tak wynik pozostał pod znakiem zapytania. Kukula próbuje przyspieszyć — jednak na razie nie idzie. Trzeba na godzinę zwolnić tempo i trochę odpocząć.

Od samego rana nie brak widzów. Teraz jednak, na dwie godziny przed skończeniem roboty, przybywa ich coraz więcej. Pada ulewny deszcz, ale to nikomu nie przeszkadza — nawet „trójce“.

„Odpoczęli“ godzinę. Podczas tego „odpoczynku“ ułożyli tylko... 2000 cegieł. Teraz tempo wzrasta. Wśród widzów jest i ojciec Kukuli — murarz, oraz jego żona i wnuczek. Cztery pokolenia — pradziadek murarz, a wnuk chce zostać inżynierem budowlanym. Wprawdzie malec tego nie powiedział jeszcze, ale tak twierdzi jego dziadek — Józef Kukula. Są też rodzinny pomocnik i liczna grupa kolegów — braci murarskiej. Zagrzewa ją oni wspaniałą pomocą, dowodzącą wapno i cegły. Prędzej, żeby tylko „trójka“ nie straciła ani jednej sekundy.

Ostatnie pięć minut. Napiecie wśród widzów wzrasta. Deszcz leje strugami, jednak tylko kilka osób odchodzi, żeby się ukryć. Widać, że je śli rekord nie zostanie pobity, to nanewno jest wróćmanv.

Ostatnie pięć minut dało 400 cegieł. Koniec. Kukula podchodzi do ojca i patrzy mu w oczy. — „Dobrze, co?“

Rekordziści myją się i przebierają, a Komisja oblicza wyniki: 65,17 metra sześciennego muru, to cały domek jednorodzinny — 105 ton materiałów, czyli siedem pełnych wagonów towarowych. 26.720 CE-GHEL — to jest o 680 więcej od wczorajszego rekordu.

Kolekzy Kukuli zapowiada ją, że na tym się nie skończy. Będzie też próbować.

„Ano coż! — odpowiada Kukula — jest gdzieś kłasek cegły. Jak wy pobijecie mnie, to później ja spróbuję pobić was. Przyglądałem się, jak pracowali Hadrysia i Lesiewicz i postanowiłem również wypróbować swych sił — przecież także mam dwie ręce, jak oni. Mnie się udało, więc może i wam się uda. Nikt tu cudów nie robi — to jest robota dla człowieka. Każdy dobry murarz może pokusić się o pobicie rekordu.“

Niedawno był u nas — opo-

wiadła dalej — przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych, który powiedział, że murarze łódzcy są czarną plamą na tle swych kolegów z Warszawy albo z Wrocławia. Ale ja, chociaż jestem bezpartyjny, urodziłem się w Łodzi i wiem, że Łódź nie miała nigdy innego koloru, jak czerwony. Więc tę czarną plamę trzeba było zmasać. Zrobili to moi poprzednicy — rekordziści łódzcy, a ja postarałem się, żeby przed Świątami Wyzwolenia nie było już żadnych wątpliwości, jakiego koloru jest Łódź. Mój dzisiejszy zarobek przeznaczam na uczczenie zwycięstwa w murarskim wścigu pracy.

Dzięki Kukule, Walczewskiemu i Kramkowi nad ZOR-em załapał wczoraj czerwony sztandar zwycięstwa w socjalistycznym współzawodnictwie pracy. Murarze łódzcy postarali się utrzymać go jak najdłużej.

Bel.

Nowe budynki w nowej wsi Daszynie

Piękny hołd Wielkiej Roczniczy

5 lat temu dekretem o Reformie Rolnej został rozparcelowany majątek obszarnika we wsi Daszynie w powiecie łęczyckim. Ziemia przeszła na własność robotników rolnych i chłopów bezrolnych. Powstały w ten sposób nowe gospodarstwa, których posiadaczom przyszło z pomocą państwo dla umożliwienia im szybkiego zagospodarowania się. Rozpoczęto budowę budynków gospodarskich na działkach parcelantów. I oto w dniu 22 lipca w rocznicę Manifestu Lipcowego PKWN-u w miejscowości Daszyna w powiecie le-

ckim nastąpi uroczyste przekazanie parcelantom 37 budynków gospodarskich, wybudowanych przez Spółdzielnię Budownictwa Wiejskiego.

Na uroczystość, która rozpocznie się o godzinie 17-ej (5-ej po południu) przybędą i sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Wojciechowski, wicewojewoda ob. Kucner oraz naczelny komisarz Budownictwa Wiejskiego.

Nowowbudowane gospodarstwa tworzą nową wieś Daszynę, która powstała po rozparcelowaniu majątku obszarniczego.

Nasi korespondenci piszą

Poligraficy we współzawodnictwie pracy

Na odbytym przed kilkudniami zebraniu pracowników poligraficznych Spółdzielni „Książka i Wiedza“ postanowiono przystąpić do współzawodnictwa pracy w myśl nowego regulaminu, opracowanego przez pracowników przemyślu poligraficznego. W szczególnej dyskusji podkreślono znaczenie współzawodnictwa pracy które przyczyni się do tańszego i lepszego wykonania książki, a tym samym do upowszechnienia kultury wśród najszerszych mas społeczeństwa.

C. Z.
korespondent „Głosu“ ze Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza“

SLADEM naszych artykułów

W Gminnej Radzie Narodowej w Skernewcu jest już przedstawiciel młodzieży

W związku z korespondencją jaka ukazała się w „Głosie Chłopskim” pt. „Dla czegoś w Gminnej Radzie Narodowej w Skernewcu nie ma ZMP-owca” przewodniczący Gminnej Rady Narodowej zakomunikował nam

W przededniu Święta Odrodzenia

Dziesiątki wsi łódzkich otrzyma radioodbiorniki

W dobie obecnej radio nie jest już pańskim wymysłem, a stojący w mieszkaniu głośnik — przedmiotem zbytku. Dzisiejsze radio i jego program ma wielkie zadanie do spełnienia. Ogarnąć to zadanie Polskiego Radia i radiofonizacja przed wojną szczególnie

na wsi znajdowała się w odbyło się już kilka, a to porównaniu z czasami młodzieży Z.M.P. i Z.H.P. kach. Przez 14 lat, bo od 1925 do 1939 roku na terenie województwa łódzkiego zarejestrowanych było 100 tysięcy abonentów, z czego 2-3 procent zaledwie przypadło na wieś. Tymczasem przez 4 lata po wyzwoleniu liczba abonentów wiejskich wzrasta, wzrasta ilość głośników i długość linii radiofonii przewodowej.

Od r. 1945 do 1 lipca 1949 założono na terenie naszego województwa 30 radiowęzłów macierzystych i 8 pomocniczych, oraz wybudowano 2.073 kilometrów linii.

Na ogólną liczbę 3.000 gromad zradiofonizowano już 655. Stan aparatury radiowej na wsiach wynosił w miesiącu lipcu 1949 roku 4.155 radioodbiorników i 9.867 głośników.

Plan pracy Polskiego Radia na rok 1949 przewidyuje w woj. łódzkim wybudowanie 647 kilometrów linii. Poza tym plan przewiduje organizowanie kursów szkoleniowych dla instruktorów wiejskich radiofonii przewodowej, którzy będą kierować radiowęzłami i dalszą radiofoniczną wsi. Kursów takich

OD NASZYCH korespondentów

Nasz czyn na Święto Odrodzenia

Kiedy przystępowaliśmy do 3-go etapu współzawodnictwa na odprawie kobiet postanowiliśmy, że nie od damy zdobytego w drugim etapie porażki — na grody dla przodujących we współzawodnictwie pracy.

Trzeci etap współzawodnictwa trwa. W obliczu zbliżającego się Święta Odrodzenia wykonaliśmy następujące prace w naszej gromadzie. Uorganizowaliśmy w naszej gromadzie trzy świetlice oraz przystąpiliśmy do niszczenia chwastów rosnących przy drogach. Na te prace kobiety w naszej gromadzie poświęciły 4 tys. godzin.

biety przystępując do współzawodnictwa pracy na wsi w obliczu Święta Odrodzenia wzmagać sobie za cel — jak największą pracę włożyć w podniesienie gospo-

darstwa. Niech pracą budują pokój i potęgę gospodarza naszego kraju.

Walentyna Bogucka ze wsi Kewiesy pow. Skernewice

Tem i praca w warsztatach fabryki. Robotnicy wzmianian przrzekli nam pomoc przy żniwach.

A po zebraniu była zabawa. Bawili się młodzież, bawili się starsi. Bo dla nikogo nie dziwne jest że robotnik wraz z chłopem wywija obrotów.

Bo robotnik i chłop — to jedno rodziło. Razem budują przyszłość swojego kraju.

Marian Gutowski ze Skernewice pow. Opoczno

Pogłębiamy sojusz robotniczo-chłopski

Do naszej wsi Skrzyżnia przyjechała grupa robotników Fabryki Węrobów Omiotrawych w Opatowie. Nie są to takie zwyczajne odwiedziny. Cel przyjazdu ekwip robotniczej, jak powiedział kierownik tej grupy ob. Kubacki w referacie — to scementowanie sojuszu robotniczo-chłopskiego to zbratanie wsi z miastem.

Tak było ostatnio, kiedy przyjechała do nas grupa robotników ze wspomnianej fabryki. Najpierw był pogadanka. Ale na tych pogadankach nie mówilo się tylko o tym co wsi potrzeba, ale również mówiliśmy o tym, jak podnieść produkcję gospodarstwa chłopskiego, bo to jest wkład wsi w budowę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Zaprojektowaliśmy że mieszkańcy Skrzyżnia pojadą z wycieczką do robotników, by zapoznać się z ich ży-

ciem i pracą w warsztatach fabryki.

„A niech się plonuje...” W Majątku Rolnym „Brus” pod Łodzią rozpoczęto żniwa

— „A niech się szczęści, niech się plonuje” — zakończyła tradycyjną formułką 58-letnia pracownica majątku ob. Dopierała, przyczepiając do motoru traktora związaną barwną wstęgą garść kłosa żyta. Warknęły motory dwu traktorów.

— Heeetaa! — zawolali poganiający konie fernali. Kosiarzki zatoczyły lekki huk i wernęły się w żółte lany żyta. Żniwa rozpoczęło.

Jak zwyczaj każdemu postępujemy wraz z zarządami i pracownikami majątku za maszynami, ścielącymi na ziemi pierwszy pokos żyta.

— W bieżącym roku — mówi administrator Miejskie

go Gospodarstwa Rolnego w Brusie ob. Tomasz Gwiazda — do żniw przystąpił już dość dobrze przygotowany, użyczyli dwa traktory, dwie żniwiarki konne i jedną snopowiązałkę. Ludzi pracujących ponad 30 osób. Nie jest to zbyt dużo, jeśli się weźmie pod uwagę, że powierzchnia uprawna majątku sięga ponad 212 ha. Poza 35 ha żyta, 12 ha pszenicy, 12 ha owsa i 4 jęczmienia jest jeszcze 25 ha łąk, do których koszenia trzeba już w niedługim czasie przystąpić. Ale i tak żniwa wykonamy na czas.

— No bo i nasze zobowiązania... — wtrąca przejeżdżający obok nas kosiarz robotnik.

— Prawda! Dochodzi jeszcze zobowiązanie pracowników — mówi ob. Gwiazda. — Otóż pracownicy majątku zobowiązali się poza prace przy żniwach wykopać 400 kwintali wczesnych ziemniaków dla Miejskiego Szpitala w Łodzi.

— I to także wykonają na czas. Bo majątek Brus bierze udział w współzawodnictwie. Walczą o palme pierwszeństwa z innymi Miejskimi Majątkami i musi być pierwszy.

— Pokażemy co można zrobić, pracując zespołowo i planowo — dorzuca stanowczo przewodniczący pracy ob. Dopierała Kuzmiera.

85 przodowników weterynarii w Skernewickim

Ostatnio na terenie powiatu skernewickiego zakończono szkolnie kandydatów na przodowników weterynarii.

W ciągu całego okresu szkolenia, to jest przez trzy tygodnie, przeszkołono 85 osób.

Wszyscy kandydaci rekrutowali się z małych i średniorolnych chłopów powiatu skernewickiego.

230 tys. sztuk drzewek wyprodukują PGR-y

Plan podniesienia produkcji sadów w Państwowych Gospodarstwach Rolnych przewiduje podwyższenie ilości drzewek owocowych do 2.300.000. Aby ten plan wykonać PGR przystąpił do zakładania nowych szkółek drzewek owocowych.

W szkółkach tych wyhoduje się wysokowartościowe drzewka. Dotychczas założono 28 szkółek o łącznej powierzchni 1.347 ha. W roku bieżącym szkolnie wyprodukują 230.000 sztuk drzewek owocowych uszlachetnionych i 3 miliony sztuk drzewek kół.

Należy podkreślić, że pewna część drzewek owocowych uszlachetnionych oraz dziecięcych przeznaczona jest dla gospodarstw chłopów małych i średniorolnych.

Koło Gospodyń Wiejskich przyszło z pomocą kobietom-matkom

W gminie Oporów w powiecie kutnowskim wielką żywotność przejawia młodzież Koła Gospodyń Wiejskich. Ostatnio zakończył się zorganizowany przez wymienione koło kurs pieczenia, w którym brało udział 14 kobiet. Obecnie w związku z okresem żniw i wzmocnieniem pracy w polu, Koło Gospodyń Wiejskich zorganizowało na ten czas przedszkole dla dzieci z terenu gminy.

Da tej pory w przedszkolu znajduje się 45 dzieci. Aby jednak i w innej porze roku również użyć zapracowanym matkom, które troszczyć się o dzieci, nie mogą zająć się pracą, Koło Gospodyń Wiejskich czyni starania, aby przedszkole mogło być czynne również po zakończeniu żniw. Inicjatywą jest piękna i należy wierzyć, że przy paroparciu mieszkanków Oporowa także przedszkole całoroczne uda się zorganizować.

Poza tym Koło Gospodyń Wiejskich zajmuje się organizowaniem imprez kulturalno-oświatowych oraz poradnictwem dla gospodyń i matek.

J. J. z Oporowa pow. kutnowski.

O umasowienie sportu na wsi

Pcwatowe Rady Sportu Wiejskiego przygotowały plan dla LZS-ów

Ostatnio kwartalna odprawa przedstawicieli Powiatowych Rad Sportu Wiejskiego stała pod znakiem zacieśnienia współpracy w poszczególnych powiatach pomiędzy Związkiem Samopomocy Chłopskiej i powstałymi niedawno ludowymi Zespołami Sportowymi. A młodzieżą ze „Służby Polskiej” i ZMP.

W wyniku dyskusji ustalono wytyczne na najbliższą przyszłość dla współpracy pomiędzy wspomnianymi organizacjami. Zacieśnienie tej współpracy ma na celu umasowienie sportu na wsi.

Jednocześnie w dalszym ciągu obrad omówiono wytyczne dla współpracy pomiędzy wspomnianymi organizacjami. Zacieśnienie tej współpracy ma na celu umasowienie sportu na wsi.

Na odprawie tej również

skup w powiecie piotrkowskim — WZKS „Wiśniarz” (Zgierz) wyjedzie do Mazowa, powiatu łeczczyckiego — Łowicki KS ZMP wyjedzie do Nieborowa powiat łowicki — Związkowiec „Zryw” do Kruszowa powiat łódz. ZKS „Pocztowiec” do Brudzewic powiat Opoczno — Pabianicki KS do Sedziszewa powiat łódzki i ŁKS „Wiśniarz” do Bogumiłowa.

Wyjazdy klubów z Łodzi na wieś mają wielkie znaczenie, ponieważ z jednej strony przyczynia się do umasowania lekkoatletyki na wsi a po drugiej sportowcy z miasta będą uczyć młodzież wiejską jak należy uprawiać lekkoatletykę. Dlatego też do miejscowości, do których przyjeżdżają kluby z miasta przybędą wszystkie okolice Ludowe Zespoły Sportowe, by wziąć udział w trójboju lekkoatletycznym. Jako drugiej z kolei próbie na Odmakę Sprawności Fizycznej.

W. Wiśniewski

W. Wiśniewski

W. Wiśniewski

W. Wiśniewski

Dotacje Rady Państwa przyczynią się do zagospodarowania użytków zielonych

Z 1 miliarda złotych dotacji, uruchomionej ostatnio przez Radę Państwa na polepszenie gospodarki rolnej i tym samym na poprawienie bytu chłopów — 513 milionów zł przeznaczono na rozbudowę urządzeń wodno-melioracyjnych.

Podstawą robót wodno-melioracyjnych, na które przeznaczona jest dotacja Rady Państwa, będzie zmniejszenie liczby i pastwisk oraz natychmiastowe ich zagospodarowanie.

W roku bieżącym urządzenia wodno-melioracyjne zbudowane zostaną na przestrzeni 47.000 ha łąk i pastwisk.

Drenowanie gruntów ornych przeprowadzone będzie na obszarze 1.500 ha. Ponieważ prace te uzależnione są od uregulowania rzek i potoków niespławnych, dotacje Rady Państwa przeznaczone są również na regulację rzek i potoków na ogólnej długości 246 km. Jeżeli chodzi o dalsze roboty, na które przeznaczona jest dotacja Rady Państwa, to wybudowane zostanie w tych miejscowościach, gdzie zagrożają wylewy rzek 23 km wałów przeciwpowodziowych oraz 51 studni, które zaopatrzą w dobrą, czystą wodę 186 gospodarstw wiejskich.

